

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4,000.

Konto czekowe w Poczcie i Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-jednoszpaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w r 1873.

Kapitał akcyjny Mk. 202,500,000
„Zapasowy” Mk. 179,446,206
„Rezerwowy”

Instytucja centralna w Wilnie

(ul. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 8).

ODDZIAŁY:

I Miejski w Wilnie, Wieka 54. Tel. 737
Lida, Suwalska 66. Tel. 12

Telefony:

K miet Wykonawczy Nr 316
I dyrektor Naczelny . Nr 408
Szef Biura Nr 316
Wydział Giełdowy . Nr 316
Ogólny Nr 445

BANK ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWŚCI WCHODZĄCÉ.

Duży rabat handlującym tytoniem i papierosami wszystkich marek i fabryk.
„HAWANNA” Wielka 80

Już wyszedł z druku „WILEŃSKI KALENDARZYK MIESIĘCZNY” zawiera szereg niezbędnych w codziennym życiu informacji. Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.
— CENA 150 MAREK. —

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **Styczeń rok 1923-ci.**

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 stycznia.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”
(—) St. Grabowski.

CYRK A. BINISSELI
WILNO, LUDWISARSKA 4.

Od 24 grudnia r. b. codziennie po 2 wielkie świąteczne przedświata o jednakowym programie.

Początek I-go o godz. 4 popoł., II-go o godz. 8 w wieczór. Bilety do nabycia w Kasie cyrku od godz. 11-ej rano bez przerwy.

Na święta żądajcie wyroby wódczane

tylko p. l. T-wa „ASTRA”

które swą jakością i przyjemnym smakiem przewyższają wszystkie wyroby innych egzystujących gorzelnii.

Gorzelnia, rektyfikacja i fabryka likierów T-wa „ASTRA” w ostatnim czasie udoskonalona najnowszymi aparatami i urządzeniami, z powodu czego jakość wyrobów jest po za konkurencją.

Uprasza się przekonać.

Fabryka mieści się przy ul. Staro-Szlachturnej 9, tel. 626 (obok garbarni Gecowa).

Od Wydawnictwa

Administracja „Słowa” zawiadamia, że z powodu Świąt Bożego Narodzenia, biura W-t-wa będą zamknięte dn. 24, 25, 26-XII.

WILEŃSKI BANK KREDYTOWY

— BANK DEWIZOWY —
Ostrobramska 8, telefony 726, 727.

Załatwia wszelkie operacje bankowe
Sprzedaje z polecenia

Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej
obligacje 8% Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922

Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6. W piątki od 9 do 4.

Nadszedł WAGON świeżych

Pierników i Katarzynek Toruńskich

fabr. dawn. Richard THOMAS, wł. St. PEPIŃSKI w Toruniu
Sprzedaż ze składów fabrycznych, w Wilnie, ul. I-sza Portowa Nr. 6-b.

Dom Agenturowo-Handlowy Bracia PAWLACY

DOM HANDLOWY

W. i E. SZUMANSKICH

ul. Mickiewicza Nr. 1.

Poleca nowości sezonowe:

Palta męskie i damskie, suknie wizytowe i balowe oryginalne modele wiedeńskie i z pierwszorzędnymi pracowni warszawskich oraz wykwinną bieliznę

JAN WOKULSKI

Wielka 29 Wielka 29

POLECA

na upominki gwiazdkowe w wielkim wyborze:

Wykwinną BIELIZNĘ męską i damską
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI, TRYKOTAŻE męskie i damskie, PORTFELE, PAPIEROŚNICE, TOREBKI, SPINKI, KRAWATY, CACHE NEZ (jedwabne i wełniane) SWETRY (wełniane i jedwabne), BLUZKI „Jomping” i „rancuskie” PYJAMAS — SZLAFROKI, KAMIZELKI, 3—2
KURTKI do polowania
KAPELUSZE, CZAPKI, LASKI, PARASOLE, KALOSZE, PEPFUMY I PUDER „COTY” i t. d.

GWIAZDKA! GWIAZDKA! GWIAZDKA!

Dla dzieci, Młodzieży i Dorosłych

Upominki cenne, piękne i niedrogie

Z DZIAŁÓW: książkowego, nut, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych, POLECA:

KSIEGARNIA STOW. NAUCZYC. POLSKIEGO

w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1.
ODDZIAŁY: WILNO, LIDA, OSZMIANA, WILEJKA pow.

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

= BANK DEWIZOWY =

sprzedaje z polecenia P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwową Pożyczkę Złotą z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

Duży lokal do wynajęcia

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość w administracji „Słowa”.

Świąteczny Nr. 14 „KRESÓW”

w znacznie zwiększonej objętości

ukazał się

i jest wszędzie do nabycia.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

WILEŃSKI BANK

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Centrala: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 17.

Kapitał zakładowy: 100,000,000 mk.

BANK POSIADA ODDZIAŁY:

w Warszawie, przy ul. Osolińskich, (hotel Europejski);

w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej;

w miast. Głębokiem, wojew. Nowogr.

Agenturę w Starych Święcianach.

TEATR POLSKI Sala „LUTNIA“

pod dyktando Franciszka Rychłowskiego

Telefon 224.

Repertuar Świąteczny

Niedziela 24. XII. O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

Poniedziałek 25. XII. O 4 ppł. „JASEŁKA“ misterjum sceniczne w 3 aktach.

O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

Wtorek 26. XII. O 4 ppł. „JASEŁKA“, misterjum sceniczne w 3 aktach.

O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

Środa 27. XII. O 4 ppł. „JASEŁKA“, misterjum sceniczne w 3 aktach.

O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY

TEATR WIELKI (W. Pohulanka)	Niedziela 24-go	O 8 wiecz. „Noc miłości“, opera komiczna (premiera)
	Poniedziałek 25-go	O 4 popoł. „Halka“, opera. (Ceny o 50% niższe)
	O 8 wiecz. „Krysia leśniczanka“, operetka	
	Wtorek 26-go	O 4 popoł. „Targ na dziewczęta“, operetka (Ceny o 50% niższe)
TEATR im. Syrokomli (gm. poratu szowy)	O 8 w. „Księżniczka czardasza“, operetka	
	Środa 27-go	O 8 wiecz. „Noc miłości“, opera komiczna
	Niedziela 24-go	O w. „Major ułanów“, wodewil (premiera)
	Poniedziałek 25-go	O 4 popoł. „Taniec czynowników“, komedia (Ceny niższe)
	O 8 wiecz. „Major ułanów“, wodewil	
	Wtorek 26-go	O 4 popoł. „Złoty wiek rycerstwa“, komedia (Ceny niższe)
	Środa 27-go	O 8 wiecz. „Major ułanów“, wodewil

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia do soboty włącznie od 11—2 ppł. w cukierni Sztrala (ul. Mickiewicza, róg Tatarskiej), a wieczorem w kasach obu teatrów.

W niedzielę 24-go, poniedziałek 25-go i wtorek 26-go sprzedaż biletów od 10 rano bez przerwy tylko w kasach poszczególnych teatrów.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich miast
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

CUNARD LINE

Ogólnie popularne, znane ze swych największych i najbardziej szybkich okrętów w świecie

Towarzystwo Okrętowe

KUNARD LINJA

udziela bezpłatnie wszystkim pasażerom wszelkiego rodzaju informacji w swych biurach:

Warszawa, Marszałkowska 154

Wilno, Niemieka 29

Wigilja.

Przed wieki ukazała się na niebie gwiazda nieznaną a świecąca mocno: za nią to szli trzej Królowie, by złożyć hołd Temu, Który zstąpił z Niebios, by mieć pokój ludziom dobrej woli.

Wieki minęły, a „Słowo które stało się Ciałem“ mieszka wśród nas i po wieki wieków wśród nas pozostanie, by Swą otętnością dawać przykład jak żyć należy istotom na obraz i podobieństwo boskie stworzonym.

Świat przemienie, lecz Prawda wiekiusia trwać będzie.

Szatan,—ten zbuntowany anioł, ten anarchista, który Prawdzie wojnę wytoczył, który Boga się zaparł i prawdę objawioną t. j. wolę Najwyższą i prawa przez Nią ustanowione chce obalić, ten szatan nienawisć swą stara się wlać w dusze. Hasło jego „nienawidź bliźniego twego“, nienawidź wszystko to, w co Bóg kazał wierzyć, co kazał miłować, w czem nadzieję pokładać.

Szatan wojuje o dusze, a gdy mu się uda dążyć zabić i przywłaszczyć, można twierdzić śmiało, że człowiek, dusza którego odarta została z cech boskich, staje się zwierzęciem, stokroć nawet gorszym, bo zwierzę nie wyłamuje się z pod prawa mu nadanego, sobie podobnych nie nienawidzi i swoim nie szkodzi.

Widzimy niestety, że przez dopust Boży wróg ludzkości jakby świat opanował: nienawidzą się ludzie i gryzą,—człowiek człowiekowi jest wilkiem, a społeczeństwa coraz bardziej pograżają się w otchłań jakąś, którą piekłem na ziemi nazwałoby można.

Zło panuje omal że nie wszędzie; zdawałoby się, że nie ma już ratunku. Hasła, na pozór piękne, służą tylko, jak opłatek, do ukrycia trucizny, którą ludziom podają ci co wznajają szatana.

Lecz Prawda zginąć nie może bo jest nieśmiertelną, a fałsz w swych skutkach tak straszny, że zgnębiona i przetrzona ludzkość musi znów Jej szukać, odnaleźć Ją i wedle Niej żyć.

Sursum Corda! Nie wątpcie w to ci wszyscy, którzy dziś cierpicie za prawdę o dobro, wszyscy ci, których słabością jest dobroć i miłość bliźniego, wszyscy ci, których najlepsze chęci i zamiary są poczytywane za zbrodnię przeciw panoszącemu się złu.

Wnieście serca! Godzina wasza nadchodzi,—już jest niedaleka, a objawy zwrotu ku Prawdzie są namacalne.

Zło nosi w sobie własną śmierć, gdyż nie może ono robić dobra, i dżkość zaś żyje chlebem a nie kamieniem, więc kamień będzie odrzucony i ugodzi w zło, które go cisnęło.

Gdy w dawniejszym dworku szlacheckim do stołu wigilijnego zasiadali wspólnie panowie i słudzy, łamiąc chleb braterstwa, składając wzajemne życzenia,—była to jedna rodzina, wzajemnym przywiązaniem złączona, wspólnym interesem zementowana, przez pokolenia całe wierna sobie wzajemnie.

Żyli jak Bóg przykazał i jak Bóg przykazał byli sobie bliźniami.

Dziś postarano się wbić klin w zgodne pożycie, szczerząc jednych na drugich, a gdzie są ci, co dawniej byli szczęśliwi i zadowoleni?

Zadowoleni są tylko słudzy szatana, zacieraają ręce radośnie,

widząc jak ich ręką zasiane chwasty bujnie rosną.

Choć głęboko zakopane, dobre ziarno jednak żyje w polskich sercach. W tym uroczystym dniu, siła tradycji zmbsza dobre ziarno do kiełkowania i, gdy łamać będą opłatek, zmiękną serca zatwardziałe, zadrga struna dawno umilkła i uczucia dobre—miłości, przebaczenia i żalu za zło uczynione ogarną nas jako tchnienie Boże.

Wszystkim życzymy z całej duszy, by szli ku Nowonarodzoneму, prowadzeni przez gwiazdę przewodnią, a tą gwiazdą jest Polska.

Dla Polski winniśmy żyć i umierać, każdy Polak winien nam być bratem, wspólnie i zgodnie musimy pracować, przestrzegając przy-

kazań boskich. Oto program nasz na przyszłość, tak prosty i łatwy do wykonania, jeżeli będziemy ludźmi dobrej woli.

Wesołych a pełnych nadziei Świąt!

St. Wańkowicz.

W dzień wigilijny, tak święty i drogi dla polskiej tradycji, wszystkim naszego pisma przyjaciółom i wydawcom, współpracownikom i czytelnikom zasyłamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Oby przy stołach wigilijnych zasiadło w Wilnie jakna wiecej ludzi, którzy w kochanym obrzędzie rodzinnej wieczerzy widać część tylko jednej i wielkiej tradycji narodowej, tak silnie z wiarą katolicką związanej.

Rząd i Sejm.

Oświadczenie marszałka Rataja.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Marszałek Rataj oświadczył przedstawicielom „Kurjera Polskiego“, co następuje:

„J-stem głęboko przekonany, że krytyczne chwile któreśmy przeszli w ostatnich dniach minęły bezpowrotnie.

Dzś z całym spokojem patrzę w przyszłość.

Rząd i jego energia z jednej strony, wybór zaś pana Prezydenta Wojciechowskiego z drugiej dają gwarancję, że obywatele znajdą opiekę i sprawiedliwość u władz Rzeczypospolitej.

Mówiąc o zadaniach Sejmu, marszałek Rataj stwierdził, że obecnie nastąpi okres, kiedy trzeba będzie położyć największy nacisk na realizację projektu naprawy gospodarczej, która nastąpić musi w najbliższym czasie.

Rataj zapowiedział konferencję z gen. Sikorskim w sprawie programu prac Sejmowych. Program ten zależny będzie od projektów wnoszonych przez gen. Sikorskiego.

Konferencja ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami prasy.

WARSZAWA 23 XII. (a. w.). Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński odbył z przedstawicielami prasy konferencję, wypowiadając uwagę o nastrojach powstałych zagranicą wskutek morderstwa Prezydenta Narutowicza.

Minister przypuszcza, że fakt ten będzie jednakże nauką na przyszłość.

Konferencja Lozańska.

Widoczny postęp.

LEAFIELD (Pat). Donoszą z Lozanny, że w naradach podkomisji do spraw mniejszości ujawnił się widoczny postęp. Poszukiwana jest formuła w sprawie odszkodowań dla uchodźców z Turcji i Tracji. P-stanowiono, że koncesje dla obywateli obcych w Turcji nie będą opodatkowane wyżej, niż obyw teli tureckich. Umowa miały obowiązywać 120 lat.

Zadowolenie prasy angielskiej.

LEAFIELD (Pat). Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu usunięcia sporów w kwestji cieśnin, groziły one bowiem zerwaniem konferencji lozańskie. Równocześnie pisma angielskie wyrażają żal z powodu stanowiska Turcji, która utrudniała normalny bieg obrad, czyniąc to w dalszym ciągu kwestji kapitulacji.

Jeszcze się zastanawiali.

LOZANNA (Pat). Curzon, Barere i Garroni zastanawiali się wczoraj nad środkami usunięcia ostatecznych trudności, stojących na przeszkodzie przy podpisaniu układu ogólnego w sprawie cieśnin, badano również sprawę systemu kapitulacyjnego, przyczem aljanci gotowi są rzec się żada-

Przemówienia marszałków powinny znaleźć posłuch w opinii publicznej, aby wejść w okres odrodzenia.

Gwarancją naszej siły twórczej będzie dla zarancy spokój i rozwaga, wykazane w okresie krytycznym, przytem umożliwią one rządowi przeprowadzenie porządku w kraju.

Ferie świąteczne Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.). W piątek rozpoczęły się ferie świąteczne Sejmu i Senatu które potrwać do 10 stycznia. Dnia 8 stycznia zwolane będzie posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Sprawozdanie Ministra Skarbu.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Sprawozdania min. skarbu wykazują wpływ od 1 stycznia do 31 października r. b. podatków bez pośrednich 94 659 290,000 mk., w tem daniny 71,188 580,000

Zapas złota powiększa się.

WARSZAWA. (Pat.). P.K.K.P. otrzymała dzś z W ednia z rozdziału złota banku Austro-Węgierskiego należny udział w wy-okości 7,000,000 koron złotych, co odpowiada 24 miliardom marek polskich.

Sądy doraźne w Warszawie.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Na murach miasta rozplakatowano rozporządzenie gen. Sikorskiego w sprawie wprowadzenia sądów doraźnych na terenie m. st. Warszawy.

Oświadczenie Cziczeryna.

LONDYN (Pat). Cziczeryn oświadczył sprawdawcy „Daily News“, że układu lozańskie pod żadnym warunkiem nie podpisze. Sposób prowadzenia rokowań obr. za Rosję i aljanci zajmują stan wisko agresywne. Aljanci powinni uznać Rosję de jure. „Daily News“ omawiając odpowiedź Cziczeryna pisze, że stanowisko, jakie zajęła Rosja w Genewie i w Hadze, dąży nie do uznania Rosji, która stale odrzuca najsluszniesze warunki sojuszników.

Coty'ego oryginalne perfumy poleca w dużych, srednich i małych flakonach, wszystkie zapachy. Pudry.

Jan Wokulski

Wielka 29

W Wigilię...

Przeżyłaś już swoje krwawe sny, Ziemi, miałaś wszak liczne Wigilie czerwone... Czy już nie dosyć? Bły o Twoją zmarzniętą grodę wichrowych konnic tetenty, zgrzytały ciężkie koła po śniegu, zakłócały ciszę twych nocy szmery i zgrzyty, krzyki i strzały. A przez pola ciche i białe, przez wieś zapadłą i nawiół wymarie miasta szedł nikły drzący cień — smutek i do każdego okna patrzył łzawymi oczyma...

Czy już nie dosyć? Dlaczegoż znowu po polskich drogach snuje się dawny cień? Czasami wicher skrzydła wilgotne w powietrzu rozpiął, świat biały zbrudził, zamącił, a potem piersią do mokrej ziemi przypadnie i czegoś jęczy, dyszy, zawodzi... Mżed pod śniegu wilgotnym całunem szuka szeregu mogił zapomnianych i leczy kropelę krwi, przelanej naprzóżno? Styszycie, jak w nocy drżą ciemne szyby i dzwonią?.. Jak coś cicho stąpa pod ścianami domów, zgasłymi żenicami w głąb ludzkich mieszkań patrzy i wdycha?

Któż cię obudził z chwilowego letargu, bezsenny polski Smutku? .. Przez białe firanki okien majaczy światło lampki błękitnej... Skromny czysty pokot... Pod okno przypadł złowrogi cień i przez szybę chłonie spokój dziecięcych oddechów. Kropelę potu wystąpiły maleństwom na czoła, gorączkowy, ciężki spadł na nich sen... Ach zostaw w spokoju dzieci nasze, bezsenny Smutku!

Zapalcie więcej świateł na choince, dzieci. Chór głosów srebrnych niech każde mieszkanie rozdzwoni i jasną smugą przebieje głuche zimowe powietrze... Kolenda! Kolenda! Jezu, maleńki drogi Jezu, podnieś rączkę tylko, a dźwiękiem Ojczyznę i okryj ją chwałą. I szczęściem... Żeby wszystkie małe dzieci śmiać się serdecznie na tej ziemi mogły... I zawsze mieć na Narodzenie Twoje jasną wesołą choinkę.

Mocniej, mocniej śpiewajcie dzieci.

Żeby dosłyszał Jezus - Dziecko. On dzisiaj na was patrzy. Odbija się w ciemnych oknach migotna choinka. Zdaje się, że druga stoi na dworze. Psotne świeczki mrugają figlarnie, przechylają się w tę i w ową stronę, starając się złapać płomykiem papierowe ubrania lalek... Patrzenie, podpaliły wotowany płaszcz staruszka Mikołaja i cieszą się teraz, śmiejąc się chytrze, polyskliwie i bezgłownie...

Co? już ci-sza... Zaczniemy zaraz drugą kolendę. Dzisiaj ani na chwilę nie może być ciszy.

Zaraz drzeć i dzwonić poczynały ciemne szyby i słychać, jak ktoś lekko chodzi pod oknami i wdycha...

Rozdzwonił znowu śpiewem ściany...

Jezu, Dziecino, odpędź z przed okien na czarny smutek, a ześlij nam dużo szczęścia i śmiechu... Małe aniołki na choince naszej wszystkie są uśmiechnięte, więc Ty lu-

bisz pewnie, gdy się dzieci śmieją.. ześlij więc z niebios jednego z aniołków, co będzie niół w ręku gwiazdę ślicznego jasnego śmiechu i cienie czarne przed oknami rozproszy. Uczyń to, drogi słodki Jezu.

Pogasył ogień na choince... Wszystko mija... Wchłonoło głuche powietrze zimowe srebro głosów dziecięcych i śmiechu. Cisza się stała na dworze.

Wtedy znowu stanać się zaczął pod oknami cień tajemniczy i rozdzwonił się, rozszlochał wszystkie ciemne szyby.

Kto cię zbudził, bezsenny polski Smutku?

Nienawiść? krew? Dzisiaj święto dzieci... Nie one cię wołały... Idź szukać ojców i serca ich ściśnij śmiertelnym przeżyciem...

Bo ten cień rozszlochany wywołał mściwe, świętą krwią skropione wyrzęzy, co z ust ich padają, i nienawiścią gorejące serca...

Dlaczegoście Młodość śłozyli z tej ziemi?

Dlaczegoście z letargu zbudzili polski tragiczny Smutek?..

Eugenja Masiejewska.

Życzenia imieninowe.

(Do Józia M., syna p. A. M., właściciela majątku Faleńcice w Grójce. Wiersz napisany 17. III 1921.)

Oto dzień twych imienin — i wszyscy wokół

Życzą, aby ci było zdrowo i wesoło,

By wszelkie pomyślności ci towarzyszyły

Przez życie jak najdłuższe — i aż do mogiły.

A ja cóż mam ci życzyć? i czemuż uwieczę

Ubranie dzisiaj w radęś twe skronie młodzię?

Czemże życzeń twych bliskich korowód dopelnię?

— Wszakże nie mam barana o złocistej wełnie,

Ni rogu obfitości, ni skarbów Sezamu,

Ani nawet — małego z bakaljami kramu...

A chętniebym ci przynosił i fig i bananów,

Daktyli i orzechów, gorących kasztanów,

Gruszek, jabłek i śliwek, wisien i agrestu,

By ci tylko umilić dzień twój festu.

Przywiózłbym całe stopy chałwy i pastylki,

Byś się tylko mógł najeść, ile starczą siły,

Czekolady, karmelków, paczków i pierników,

I innych, jakich tylko życzysz, smakołyków!

Ale cóż! To minęło wszystko i nie wróci,

I tylko nam wspomnienie cś tam smętnie nuci,

Więc zapomnijmy o tem — i zwróćmy swe oczy W stronę, kędy odwieczny widok nas otoczy.

Czy zawsze ci te same będą świecić blaski,

Które cię dziecinnymi wabiły obrazki?

Czy zawsze radość dziecka i dziecka nadzieje,

A choćby smutki dziecka — to twe całe dzieje?

Czyż nigdy oko twoje śmiało nie wyleci

Poza kopce tych krajów, gdzie mieszkają dzieci?

O nie! Już ile razy rzuciłeś ukradkiem

Wzrok w te światy, co nie są już dziecinnym światkiem;

Polowałeś na wrony, grałeś na bilardzie,

A nawet i o większym przypominę hazardzie:

Grywałeś wszak Barona Kimnla¹⁾ i Siwika²⁾,

Zazdroszcząc Juleniowi³⁾ laurów z teatryka!

Więc może ci się zdaje, że dziecinnie latka

Przeszły już bezpowrotnie, szczęży bez ostatka.

Że wiesz, co jest dorobłość? — Że to jest — zabawa.

Aż się zapomni: lewa gdzie strona? gdzie prawa?

Aż się zapomni wszystko, co nie jest f x trottem,

Two-steppem, ni „Sybillą“⁴⁾ ani „Czarnym kotem“⁵⁾

Niel tak nie sądzisz przecie; wiesz, że coś wielkiego

Przed tobą się otwiera, że twe oczy biegą

W przyszłość tak ci już biąską, kędy się rozwija

Twe skrzydła, aby lecieć nad życia doliną.

I oto tu! ja staję z swem życzeniem skromnem:

Wiedz, iż każdy z nas mały przed Czemś... tam... Ogromnem,

Wiedz, że ten tylko w świecie coś wart, czemś się stanie,

W czyjej piersi brzmi tęskne do Boga wołanie:

Bo rośniemy na miarę swej w piersi świątyni,

Kto ją wielką zbuduje, — wielkim się uczyni,

Kto ją żarem miłości ogromnej ożywi,

Szczęsnym będzie, bo innych wkoło uszczęśliwi;

Kto w niej prawdziwie i pięknie postawi ołtarze,

Temu się świat w prawdziwej swej barwie ukaze,

I jasne mu się staną w nim wielkości wszelkie:

Więc odrzuci co małe, uczci to — co wielkie,

Acz wielkość dojrzy może nawet w paczku róży,

O dębie może powie: nie wielki, lecz duży!

Więc ci życzę, mój Józiu, w dzień twego patrona,

By się dzisiaj zażęgła w głębi twego łona

¹⁾ Operetka;

²⁾ Bohater stamtąd.

³⁾ Aktor z „Nowości“, Krzewiński Julian.

⁴⁾ Operetka.

⁵⁾ Kabaret w Warszawie.

Skra tajemna i jasna: skra czci dla wielkości, Niech ona cię ogarnie, niech w twej duszy gości, Niech oko twe zapala, słuch twój dźwiękiem piści, Serce twe w hymn rad ści zmieni — i boleści, Usta twe słowem miłkiem na przemian i grzmieniem. Niech napełnia, a głowę — pomyśłów tysiącem! A nakoniec ci życzę: Abyś za lat wiele,

We wspomnień swego życia grzebiąc się popiele, Chociażbyś w nim znajdował zawody i ciernie, Jednak czuł: że świątyni swej słuzyles wiernie, I obyś mógł naonczas rzec do siebie w duszy: *Acht dzieła życia mego żadna moc nie skruszył!*

Stanisław Cywiński.

Nabożeństwa żałobne.

BERNO SZWAJCARSKIE (Pat.) Odyto się tu uroczyste nabożeństwo za Prezydenta Narutowicza.

KATOWICE (Pat.) Odyto się tu uroczyste nabożeństwo za duszę s. p. Prez. Narutowicza.

WARSZAWA. (Pat.) Na nabożeństwie żałobnym za duszę Prez. Narutowicza był obecny cały korpus dyplomatyczny, postawie pełnomocni Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji, Anglii, Rumunii, charge d'affaires Norwegii, upoważnieni przez swych monarchów i prezydentów do reprezentowania.

WARSZAWA. (Pat.) Minister spraw zagranicznych otrzymał pismo do belgijskiego p. sta tej treści: Z polecenia rządu król-wskiego komunikuję tekst depeszy otrzymanej. Zgrozą dowiadujemy się o zamordowaniu Prezydenta i proszę wyrazić uczucia oburzenia i współczucia, któremi przejęci są

król, rząd i naród belgijski. Podpisano Jaspard.

KOPENHAGA (Pat.) Weczwartek odbyło się solenne nabożeństwo za duszę Prezydenta Narutowicza w obecności reprezentantów króla, korpusu dyplomatycznego członków rządu, wojskowości sfer politycznych.

HELSINGFORS. (Pat.) Odbyło się w kościele katolickim nabożeństwo żałobne w obecności prezydenta rzeczypospolitej, prezesa gabinetu, ministrów, korpusu dyplomatycznego i członków sejmu.

CHRYSTJANJA. (Pat.) Weczwartek odbyło się tu solenne nabożeństwo za duszę Prezydenta Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni: reprezentant króla, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i marynarki.

Niewiadomski broni się sam.

WARSZAWA. 22. XII. (A. w.) „Gazeta Poranna“ podaje, że Niewiadomski zwrócił się do sędziego z prośbą o informację, jaka jest procedura sądowna podczas rozpraw, mówiąc, że nigdy nie miał

do czynienia z sądami i nie wie jak się ma zachować. Niewiadomski zrzekł się obrony i broni się sam. Pozwolił mu na posiadanie papieru i atramentu dla pisania obrony.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

WARSZAWA. 23. XII. (a. w.) W początkach stycznia na posiedzeniach Ligi Narodów omawiane będą sprawy polskie, miano-

wicie raport p. Saury o pasie neutralnym i o mniejszych siłach nie polskich na Wileńszczyźnie, oraz sprawy gdańskie.

Sprawa Kłajpedy.

Prasa francuska o Kłajpedzie.

„Eclair“ poświęca sprawie Kłajpedy dłuższy artykuł, który podajemy w streszczeniu. Los Kłajpedy wrócić ma być rozstrzygnięty. Prasa wszechniemiecka oraz Litwa są bezwzględnie za wcieleniem tego obszaru do Litwy. Port Kłajpedzki jest najważniejszą zbytkiem Litwie, mającej dostęp do portów Królewcą i Libawy. Ludność Kłajpedy również stanowczo się przeciwko temu opowiada, choćby dlatego, iż Litwa kulturalnie stoi daleko poza Kłajpedą. Należy także zazna-

czyć, iż Litwa Kowieńska nie utrzymuje żadnych stosunków z Polską, przeciwko której prowadzi zacieklą walkę. Kłajpeda musiałaby się stać nową twierdzą propagandy antypolskiej, podczas gdy Polska posiada tam przedstawicieli dyplomatycznych i kulturalnych, wiele polskich przedsiębiorstw handlowych posiada tam swe oddziały, a w roku bieżącym zawarta Polska z Kłajpedą układ handlowy, zatwierdzony przez Radę Ambasadorów. Kłajpeda nie potrzebuje Litwy i naodwrot. Niemcy pokry-

Nad Bosforem.

Konstantynopol to rozkładające się miasto, — rozciąga się teraz nad Bosforem, jak wielkie obozowisko, barwno mrowisko ludzkie, gdzie poszczególne społeczeństwa mniej lub więcej solidarnie i silnie bronią się przed międzynarodowym zalewem nędzy. Tu i ówdzie wybuchają pożary, niszczą pojedyncze dzielnice, szerszą się, ale... „wszystko jest w ręku Allaha“, więc Turcy siedzą spokojnie na przegranych swych mieszkań i palą naopiumowane cygaretki, podczas gdy w górze kłębią się czarne dymy; zawisły one przedewszystkiem nad głowami chrześcijan, bo nienawiść do gaurów wzrasta co chwilę i wybuchają jak drugi pożar w sercach mahometan i gdyby nie stalowa ręka angielskich „policmenów“, niesłychana w Europie srogość urzędów angielskich, przystosowana najzupełniej do wschodnich warunków, dźwoby kupców greckich i Ormian,

którzy ładują towary na statki i opuszczają Konstantynopol, złożyłoby głowę tu na zawsze. Grecy i Ormianie są nienawidzeni wyjątkowo, ale biorąc naogół inni chrześcijanie nie czują się też zbyt bezpiecznie w mieście. Napozór życie toczy się zwykłym, spokojnym trybem: muzulmanin modli się, pije kawę i pali cygaretki, a przedewszystkiem milczy, a jak mówi to kłamie, kłamie zawsze, czy prawicą z wyszukaną dystynkcją komplementy swym gościom, rozpylając się w potoku słodkich jak sorbet grzecznościach, czy obiecując coś na przyszłość — bo o przyszłości myśli, tylko że wstrętem, czyspełniwszy tylny zbrodni, ile potrafi wykonać szybkich ruchów sztyletem, lub podać zarutnych filiżanek kawy zapiera się później wszystkiego, a patrzy w niebo i wzywa proroka na świadka, bo wie, że stamtąd go nie zwabi. Europejczycy zaferowani własnymi sprawami, biegają szybko, gestykuluja i kłócą się między sobą, a uczą się wschod-

niej dyplomacji i w nocy zaryglowują szelaznie swe drzwi. Bo Turcy są strasznie krwiożerczy i podstępni, przewijają pod tym względem nawet Arabów, a zwycięższy Greków stali się dumni i pewni swej siły, jak są pewni prawd Koranu i pogromy chrześcijan powtarzają się często, pomimo krwawych represyj angielskich, gdyż krwi Turek się nie boi, a raczej pociąga ona go swoja czerwienią, jak kobieta białą skórą, której jest znawcą nielada. Jeżeli więc stan materialny mu na to pozwala, to utrzymuje kilka kobiet, a właściwie śmiało powiedzieć można żon, bo śluby tu wymagają bardzo mało zachodu, a rozwody są łatwe i na porządku dziennym. Dlatego prostytucja była prawie zupełnie nieznaną w Konstantynopolu, dopóki nie zleciały się ze wszystkich stron tłumy bezdomnych wykończonych wojennych, a zwłaszcza Rosjan, oni bowiem stawali się w najkrótszym czasie nędzarzami ze względu na niski stan

swej waluty, wobec walut obcych, których tam jest tak dużo, jak narodowości i władz. Francuzi i Anglicy mają swoją policję, a obok nich rządzona z Wysokiej Porty przez R-fet Paszę pracuje policja Kemalistów, ci ostatni o ile lubią Francuzów, na tyle nienawidzą Anglików, to jest też powodem rozłam panującego pomiędzy Turkami a Arabami. Arabowie nie chcą uznąć separacji władzy świeckiej sultana od duchownej Kalifa, jak to przeprowadził rząd angorski, a niewiadomo też jakie stanowisko pod tym względem zajmą inne państwa muzulmańskie, dlatego to zwycięstwa Kemalistów nie przyczyniły się z ytnio do podniesienia ruchu panislamistycznego. Koran był i pozostał zawsze dla Turka najwyższą mądrością i prawdą i wszystko co się z nim nie zgadza wzoudza wstręt; to jest przyczyną, dlaczego Młodoturcy nie mają powodzenia wśród rodaków; zresztą ruch ten nie jest poważny, rada się porów, a do mody

francuszczyzny w Polsce w XVIII i początkach XIX wieku, dotyczy on przedewszystkiem formy zewnętrznej, i nie zwiazuje bynajmniej odrodzenia Turcji. Zresztą przyjąć się nie może, bo zerwać z tradycją, z wrodzonym lenistwem, słodką apatią, fatalistyczną prawdziwy Turek nigdy się nie zdecyduje; on lubi wygodę, próżnactwo, piękne kobiety i dobre słodycze, a ideałem jego jest zbytek; pozatem przekonanie o wyższości swej wiary zakorzeniło się głęboko w psychologii każdego mahometanina, i zawsze o niej graża się z zapalem i fanatyzmem, prawie tak wielkim jak nienawiść do pracy, dlatego to sąsiednia „Sowiecka Republika“ nie wpływa na ograniczenie bogatych plonów z rozległych dóbr pasczów i bejów w Angorze czy Anatolji, płynących do haremów ku zabawie ich panów.

Ali.

wają 60% zapotrzebowania artykułów przemysłowych. Litwa jako kraj wybitnie rolniczy nie mogłaby tego zastąpić. Pod tym względem mogą wstępować Polska i Niemcy. Oddając Kłajpedę Litwie, wykluczyłoby się możliwość tej konkurencji. Wtedy zapanowałaby w Kłajpedzie niepodzielnie przemysł niemiecki, o co chyba nie chodziło autorom Traktatu Wersalskiego, oddzielającego Kłajpedę od Niemiec. (A.W.)

Prasa niemiecka o Kłajpedzie.

WARSZAWA. 23. XII. (A.W.) „Gazeta Warszawska” w korespondencji z Berlina zestawia głosy prasy niemieckiej odnośnie Kłajpedy, stwierdzając, że prasa ta liczy się z faktem powstania wolnego miasta Kłajpedy pod protektoratem francuskim. „Frankfurter Zeitung”

Sprawy Litwy Kowieńskiej.

Uznanie Litwy de jure.

GENEWA. (a. w.). Rada Ambasadorów uznała Litwę de jure.

Solidarność polsko żydowska w Kowieńszczyźnie.

KOWNO. (Pat.). Posłowie żydowski na sejm wystosowali list otwarty, zaprzeczając wiadomości

stwierdza, że Kowno, rezygnując z możliwości otrzymania portu Kłajpedzkiego, skierowało swe wysiłki do opanowania obszaru wiejskiego Kłajpedy. Poczyniono w tym kierunku odpowiednie starania w Paryżu, przewidując, że miasto Kłajpeda, pozbawione „Hinterlandu” wiejskiego, automatycznie połączy się z Litwą. „Berliner Tageblatt”, przypominając powiedzenie francuskiego deputowanego, że przez Wilno panuje się nad wszystkimi drogami morskimi, ostrzega Rosję przed zamarami Francji utrwalenia swych wpływów w Kłajpedzie. „Kruzeitung” omawia sprawę pod kątem widzenia Prus Wschodnich, pisząc, że jeżeli Litwa ugruntuje się w Kłajpedzie, to sięgnie po powiaty litewskie Prus, jeżeli uczyni to Polska, grozi niebezpieczeństwo oderwania się powiatów polskich.

podanej przez „Echo Kowieńskie” o zamierzonym powrocie do sejmiku litewskiego.

Któż jest ostatecznie prezydentem?

RYGA. (Pat.). Donoszą z Kowna, że prezydentem republiki litewskiej wybrany został Stulginiński.

Z Niemiec.

Uchwalenie budżetu Rzeszy.

BERLIN. (Pat.). Rada Związkowa przyjęła projekt budżetu Rzeszy na rok 1923.

Kredyt dla Austrii.

BERLIN. 22. XII. (A.W.). Rada Stanu uchwaliła upoważnić Rząd Związkowy do udzielenia Austrii kredytu 20 milionów koron złotych.

Plan reparacji.

BERLIN. 22. XII. (A.W.). Opracowano plan reparacji, polegający na obciążeniu nieruchomości w Niemczech 25% hipotekę. Pośrednictwo wzięły Bank Państwa. Państwa sojusznicze otrzymałyby listy zastawne Rzeszy. Odsetki poszłyby na zakup surowców, częścią zaś na amortyzację długów reparacyjnych.

Przyjaźń włosko niemiecka.

BERLIN. 22. XII. (A.W.). Minister spraw zagranicznych Rosenberg oświadczył korespondentowi jednego z pism włoskich, że stosunki między Włochami a Niemcami uważa za bardzo dobre. Niemcy życzą sobie stworzenia potężnych Włoch, jako czynnika pożą-

danego w sprawie odbudowy Europy i są wdzięczne Włochom za udogodnienia czynione kupcom niemieckim.

Podwyższenie taryfy cłowej.

BERLIN. 22. XII. (A. W.). Zgodnie z programem finansowym, Rząd podwyższa taryfę cłową szeregu artykułów.

Redukcja urzędników.

BERLIN. 22. XII. (A. W.) Administracja kolei zamierza do 1-0 kwietnia 1923 r. przeprowadzić redukcję personelu kolejowego, usuwając 25.000 pracowników, urzędników i robotników.

Przeznaczająca ilość pieniędzy papierowych.

BERLIN. 22. XII. (A. W.) Obieg banknotów wzrósł od 1 do 15 b. m. o 123 miliardy 31 milionów mk. niem. Ogółem jest w obiegu 970 miliardów 202 miliony mk. niem.

Nowy ambasador.

BERLIN. (Pat.). Wielkie zgromadzenie narodowe w Angorze powołało deputowanego Dżemala

Beja na stanowisko ambasadora tureckiego w Berlinie.

Rząd bawarski odmawia dania satysfakcji.

BERLIN. (Pat.). Z Monachjum donoszą, że rząd bawarski wobec ostatniej noty w sprawie zajęć w Passawie i Ingolsztadzie jest zdania, iż ubolewanie wyrazić może jedynie rząd Rzeszy. Ukarzać zaś burmistrzów nie może, ponieważ są powołani z wyboru.

Dom dla opuszczonych niemowląt.

Dzięki uprzejmości p. Dr. Niepokojczyckiej, której na tem miejscu niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie, zwiedziłem Dom dla opuszczonych niemowląt im. Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz 16.

Dom, w którym się mieści Zakład, należy do starszych budowli w Wilnie, pamięta bowiem czasy Sejmu Czteroletniego i należy do jednej z wielu fundacji księżny Ogińskiej. Oddany przez fundatorkę zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo na żłobek dla niemowląt, który istniał aż do katastrofy Zgromadzenia w roku 1864, mieści następnie ochronkę rosyjską, słynącą jako gniazdo rasyfikacyjne. Dopiero rok temu Siostry Miłosierdzia nanowo objęły zniszczone mury i rozpoczęły pracę. Zakład przeznaczony został na żłobek, jednakże chwilowo z powodu braku lokali umieszczona tam też została ochronka miejska. Dzięki energii Sióstr i pomocy O. O. Misjonarzy, dom częściowo został odremontowany, wprowadzono niezbędne urządzenia, jak elektryczność i wodociąg i obecnie znajduje w nim schronienie z górą 200 dzieci różnego wieku. Jednakże warunki egzystencji w jakiej znajdują się Zakład dalekie są nawet od tego, aby nazwać je normalnymi — są one wprost rozpaczliwe. Zakład nie posiada ani koniecznej ilości bielizny dla dzieci, ani inwentarza, ani narzędzi lekarskich, ani opału, ani wogóle tych wszystkich rzeczy, które wymagane są przy prowadzeniu normalnego domu o powyższym przeznaczeniu, według wskazań higieny i medycyny. Tak np. obecnie w Zakładzie znajduje się jeden tylko termometr do mierzenia temperatury i jedna waga na 70 niemowląt.

Potrzeby zakładu z dniem każdym się zwiększają, ponieważ przybywa wciąż ilość dzieci, wzrost drżyzny sprawia, że zapomogi udzielone przez władze

rządowe, aczkolwiek są duże, nie zaspakajają potrzeb domu dla niemowląt, jedynym więc wyjściem z tej sytuacji jest odwołanie się do społeczeństwa. Bezpośrednim skutkiem wyżej przytoczonych braków jest wzrost śmiertelności w zakładzie, który sięga obecnie aż 60 proc., kiedy w tymże czasie w innych zakładach w Kongresówce, które posiadają mniej więcej normalne warunki, śmiertelność nie przewyższa 10 proc. Sprawa jest palącą i

zwlekać nie można. Obowiązkiem społeczeństwa jest stworzyć normalne warunki dla egzystencji domu dla opuszczonych niemowląt, które są przecież też częścią społeczeństwa. Niech każdy z powodu Świąt Bożego Narodzenia złoży choć drobną ofiarę na Zakład, a urosną z tego sumy, które zabezpieczą egzystencję niemowląt i stworzą warunki możliwe dla pracy w Domu ku pożytkowi ojczyzny i miasta. K. S.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: P. Adama i Ewy.
Jutro: Narodzenie Chr. Pana.
Wschód słońca o godz. 8 m 24.
Zachód o godz. 3 m 33

WILEŃSKA.

— Z Urzędu Delegata Rządu. Delegat Rządu otrzymał pismo Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Cará, w którym z polecenia s. p. Prezydenta Narutowicza dziękuje za wyrażone przez p. Delegata w depeszy gratulacyjnej z dn. 11 b. m. uczucia (a. w.)

— R-windykacja kościoła jezuitów pod wezwaniem św. Ignacego. W związku z rewindykacją kościoła św. Ignacego, została powołana Komisja, w skład której weszli: prof. Romer, kierownik Oddziału Wyznaniowego, przed-tawiciel wojskowi w celu skostatowania wartości historycznej kościoła. Według projektu władz wojskowych w murach ignacowskiach miała być założona Świątelnia wojskowa. Oddział Sztuki założył kategoryczny sprzeciw, twierdząc, że mury są wspaniałym zabytkiem baroku jezuitów, i jako takie winny być zchowane. Zakon O. O. Jezuitów złożył podanie do Urzędu p. Delegata, prosząc o zwrot murów Zakonowi.

— Redukcja urzędów naczelników rejonów. Urząd p. Delegata opracował projekt likwidacji urzędów naczelników rejonów w powiatach. W myśl tego projektu w pow. Wileńskim będą czynne tylko 2 rejony zamiast 5 cm, w Ożmiańskim 1 zamiast 3 w Święciańskim 2 zamiast 4 i w Brastawskim 1 zamiast 2. Urzędy

rejonowe w pow. Wileńskim, Duninowickim i Dziśnieńskim pozostaną bez zmiany. Projekt ten zostanie w czasie najkrótszym przesłany Min. Spr. Wew. do zapobiegania. (A.W.)

— Poświętaczny Nr naszego pisma ukaże się dopiero w czwartek 28 b. m. w godzinach rannych.

— Z magistratu. Zostało wyznaczone na dzień 28 b. m. posiedzenie Podkomisji Finansowej. (a. w.)

— Pobory pracowników miejskich. Magistrat wypłacił pracownikom miejskim na rachunek poborów grudniowych zaliczki w wysokości: kategorie pracowników miejskich od I do V po 140 000 mk., reszcie po 110.000 mk. (a. w.)

— Opłata za energię elektryczną. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła projekt Magistratu w sprawie podniesienia opłat za energię elektryczną. (a. w.)

— Zezwolenia na posiadanie broni palnej. Komisarz Rządu podaje do publicznej wiadomości, że zezwolenia na prawo posiadania broni palnej, wydane przez Urząd Komisarza Rządu na r. 1922, ważne są do dnia 20 stycznia 1923 r. (a. w.)

— Święta w szkołach. Święta w szkołach średnich, jak również i powszechnych, przeciągną się w tym roku do dnia 7 stycznia. (a. w.)

— Z kasy chorych. Z dniem 2 stycznia rozpocznie przyjęcia w Poliklinice Kasy Chorych dr. Burak (ginekologja) codziennie od 10 do 11. (a. w.)

Przy Lecznicy „Sanitas” Piwna 3 naprzeciw Ostrej Bramy telefon 359 został otwarty Oddział położniczy przyjęcie położnic dzień i nocą.

Hjaimar Söderberg.

RUGG.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski.

Jest to poranek niedzielny i kiedy wychodzę na ganek mam przed sobą świeżo wygracowany dziedzińiec. Kogut frunął na jeden ze słupów bramowych, wyciągnął wysoko ku błękitom czerwony grzebień i zapiął uroczyście trzy razy, poniżej zaś chodzą kury i gdaczą do swych kurcząt, nauczając ich bożni Bożej i skromnych obyczajów. Na drugim słupie siedzi kot, spowity w swój ogon. Oczy z wązkami, jak ostrze noża, zrenkami śledzą lot ptaków ponad wierzchołkami sosen, lecz nie narusza to błogiego jego spokoju, nauczył się bowiem nie pożądać rzeczy niemożliwych. Zakreślił cykiel dokoła siebie ogonem i nie troszczy się o marności świata i wrzawę. Zresztą wrzawa nie jest duża, teraz, niedzielnego poranku, kogut przestał pisać, zadowolniejszy się tradycyjnymi trzema razami; słychać tylko dzwonek krwi, dochodzący z urwiska po drugiej stronie drogi oraz świnię wprawiającą się w chlewie we francuszczyźnie: *neuf neuf. oui, oui*

Ale pośrodku dziedzińca leży szary, kosmaty i zupełnie nieokreślony pies Rugga. Usłyszawszy, że

wyszedł na ganek unosi głowę, strzyże uszami i przygląda mi się błyszczącymi brunatnymi oczyma i dopiero gdy wymówił jego imię: Rugg, i przytknąłem nieco palcami, na znak, iż chcę z nim pogawędzić, wstaje wyciąga się z długim ziewnięciem i idzie ku mnie uprzejmie machając ogonem. Lecz objaw ten nie jest ani powściągliwy, ani też szczególnie serdeczny i oznacza coś więcej, niż czczą formalność, ale nie stanowi prawdziwego wybuchu uczuć. Ścisłe jest dopasowany według jego myśli, o mojej wartości jako człowieka i mojem stanowisku we dworze. Nie jestem bowiem panem Rugga, lecz przyjacielem jego pana a więc i jego.

— Rugg, mówię doń, coś ty właściwie za pies? Twój pan twierdzi, że jesteś przebrzydłym kundlem, ale ja, jako gość tego domu, chcę być uprzejmym względem ciebie, wolę raczej nazywać cię psem fantazyjnym. Długi twój grzbiet i krótkie nogi zdradzają pokrewieństwo ze starym grzesznikiem taksem sąsiada. Szorstka twoja sierść stanowi pamiętkę po tym, lub owym rattlerze, wśród twych praociów po kładzieli, ale twoja nieżyjąca matka niebyła a ratlerka — znałem ją dobrze i pamiętam jeszcze wesołe jej oczekiwanie, gdy ongi przybiegała ku rozdrożu na moje spotkanie i przypominała najbardziej pudła. Ale ty sam, Rugg, do kogoś podobny? Czy chcesz może odegra-

wać rolę jednego z tych *Dandie — Dinmonts*, które w swoim czasie Walter Scott wprowadził w modę w swojej ojczyźnie — zdaleka istotnie przypominasz takiego pieska.

— Nie, odpowiada Rugg, nie usiłuj lechiać mojej próżności. Cięższy mi, że psem rasowym nie jestem i nie pojmuję co to zabawne siedzieć na uwięzi i wyc przez cały tydzień na wystawie psów. Pełnię moją służbę równie dobrze bez medalu. Stróżuję domu i dziedzińca mego pana, a szczerkanie moje jest głębsze i donioślejsze, aniżeli tych innych małych psów wiejskich tu w okolicy; trzymam też włóczgów w należytej odległości. A zeszłej jesieni zagryzłem wszak lisa.

— Kukuryku! — woła kogut na słupie bramowym potwierdzająco.

Istotnie prawda. Rugg pomimo, iż jest taki mały i niepozorny, pojmował lisa, a uratował koguta. Dobrze pamiętam, miało to miejsce zeszłej jesieni i sam byłem świadkiem jego czynu. Gościłem tutaj, jak obecnie. Już przeddzieniem wieczorem, siedząc przy herbarcie usłyszeliśmy lisa. Wiatr gwizdał przez szpary w oknach, a Rugg leżał na swoim dywanie przy drzwiach i spał jednym okiem. Nagle zaniepokoił się, warczał i skomlał, w końcu zerwał się jał szczekać jak opętany i skakał na drzwi, by wyjść. Niekiedy robił pauzę, nasłuchując z nastawionymi uszami i najeżoną sierścią. My również przysłuchi-

waliśmy się niezwykle głośno, dochodzącemu z wiatrem od strony lasu. To lis tam narzekał na złe czasy, zauważył bowiem, że kury znajdowały się w nocy w bezpiecznym schronieniu. Głos jego przypominał psa, usiłującego szczekać, lecz nie mogącego tego uczynić z powodu silnego przeziębienia.

— O, nie dajcie mu wyjść, rzekła pani domu, lis może go jeszcze pochwylić!

— Nie, odparł gospodarz, mój przyjaciel — Rugg za mały do walki z lisem. Rugg musiał pozostać w domu. Nie pomogło nawet to, że z najbardziej lisim wyrazem w brunatnych oczach uniósł jedną nogę ku ścianie, w nadziei, że będzie wypędzony z pokoju. Chytrósł ta starej daty, zaraz została przeniknięta. Otrzymał od swego pana klapsa, wlaź pod stół i zapomniał o swej obłudnej potrzebie.

L nazajutecz powetował to sobie. Grałszy najspójniej w świecie w krokiet, gdy raptem nie zwykłe ożywienie zapanowało na tylnym dziedzińcu, Rugg szczekał, a kurczęta terkotały, jak gdyby nadszedł dzień ostateczny. „Lis”! za wolaliśmy wszyscy, jednogłośnie i pobiegliśmy na pole walki z młotkami krokietowemi w pogotowiu. No lis oczywiście stał się już niewidzialny; kury zostały polcone i okazały się wszystkie nienaruszone, a kogut frunął wysoko na jeden z kasztanów. Tam siedział o-

koło godziny. Strach nagle nauczył go fruwać, lecz będąc już zabezpieczonym, zapomniał tej trudnej sztuki. Długo jeszcze po przywróceniu pokoju siedział tam, mierząc oczami przestrzeń, dzielącą go o 1 ziemi i gdakał zmieszany. W końcu musiano go zdjąć przy pomocy drabiny. I wówczas dopiero zobaczyliśmy, że miał do obżatowania strate kilku swych najładniejszych piór.

Ale co się stało z Ruggiem? Nie było go. Na nic się nie zdało gwizdanie i nawoływanie; pobiegł do lasu za lisem.

Pani domu odczuwała wielki niepokój.

— Teraz lis pochwyli mego małego Rugga, rzekła. Nigdy go już więcej nie zobaczę!

Wyobrażała sobie lisa jako strasne dzikie zwierzę.

Pocieszałem ją jak tytko mogłem.

— Nigdy nie należy powątpiewać o zwycięstwie dobrego, rzekłem do niej. To prawda, że Rugg jest mniejszy od lisa, ale za to odważniejszy i poczucie, iż znajduje się w trakcie pełnienia swych obowiązków służbowych uczyni go silnym. Lis natomiast chore ma sumienie, podobnie jak budowniczy Solness.

— Pies da sobie radę, rzekł pan Rugga. Ojciec jest jamnikiem!

Gdyśmy wstawiali od obiadu powrócił Rugg z lasu. Ogon niósł



— **Podziękowanie.** Prezydent m. Wilna przesłał Komendantowi Policji na m. Wilno w imieniu Magistratu następujące podziękowanie: „Magistrat m. Wilna składa za pośrednictwem p. Komendanta wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym m. Wilna najserdeczniejsze podziękowanie za wpięcie na rzecz Pogotowia Ratunkowego zebranej z ofiar dobrowolnych kwoty mk. 1.419.000. Czyn ten, wysoce obywatelski, niewątpliwie zachęci i innych mieszkańców naszego miasta do składania również hojnych ofiar na Pogotowie Ratunkowe, przez co uda się zachować i nadal tę tak w żną dla ludności miejskiej instytucję, której był wskutek ciężkiego stanu finansów miejskich jest poważnie zagrożony”. (Aw).

— **Sprawa Pogotowia Ratunkowego.** Wobec niemożności całkowitego przekazania prowadzenia Pogotowia Ratunkowego czynnikom społecznym, w sferach decydujących Magistratu istnieje projekt częściowego utrzymywania i nadal Pogotowia. Wysuwana natomiast jest sprawa ewentualnego zmniejszenia personelu. Znaczną pomoc dla Pogotowia stanowi dar polski m. Wilna w wysokości 1.419.000 mk., oraz postanowienie jej wpięcia stałego 60 proc. od pensji na rzecz Pogotowia (Aw).

— **Zarząd Stow Właścicieli zakładów restauracyjnych** poleja do wiadomości, że restauracje w d. 25 i 26 b. m. z powodu Świąt będą zamknięte, z wyjątkiem Dworca kolejowego i niektórych restauracji żydowskich.

— **Two art. „Lutnia”.** Pierwszy koncert chóru mieszanego, powstającego staraniem „Kola Miłośników Pioski”; Twa „Lutnia” odbędzie się w niedzielę 7-go stycznia 1923 r. Program koncertowy składać się będzie wyłącznie z utworów St. Moniuszki („Milda”, „Oto drzewo krzyża” i inne).

— **Chór na koncercie** wystąpią również i znane siły solowe. Chór skłania się z 60-ciu przeszło śpiewaków. Naczelne kierownictwo chóru spoczywa w rękach prof. Kazury.

— **Zarządy T-w „Lutnia” i „Kola Miłośników Pioski”** zapraszają swych członków i sympa-

tyków na „Oplatek” tradycyjny w poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 wiecz.

— **Wobec tego, że koncert chóru** wyznaczony jest na dzień 7-go stycznia, zarządy obu Towarzystw proszą wszystkich pp. członków chóru o nieopuszczenie prób. Następną próbą odbędzie się we środę 27 b. m. o g. 6 wiecz.

— **Najbliższy „Piątek” artystyczny** odbędzie się 29 b. m. — **Przetarg.** Dnia 4 stycznia w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Delegata Rządu odbędzie się przetarg ofert na dzierżawę rzek i jezior na terenie pow. Wileńskiego i Święciańskiego. (A. w.).

— **Z pasa neutralnego.** Dnia 18 b. m. partyzanci litewscy zaatakowali patrol milicji ludowej pasa neutralnego pod wsią Olany. Po krótkiej, zaciętej strzelaninie Litwini cofnęli się. Strat niema.

Jodziszki, gm. Gedrojka, zajmowane dotychczas nieprawnie przez placówkę 4-go pułku piechoty Wojsk Litewskich, zostały ostatnimi czasy opróżnione.

Dnia 20 b. m. patrol regularnych wojsk litewskich w sile 20 ludzi obsadził wieś Kurkiszki w pasie neutralnym (gm. Trocka). Po zaciętej walce z oddziałem milicji ludowej udało się Litwinów odeprzeć aż do ich linii demarkacyjnej. W czasie walki raniono dwóch Litwinów. (Aw).

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Wielce urozmaicony repertuar teatru polskiego zapowiada na okres świąteczny następujące sztuki:

W niedzielę 24 XII nadwyraz uczesna krotchwila C. illaveta i Flers'a „Osiołek” (premiera).

W poniedziałek 25 XII przedstawienie popołudniowe o godz. 4 tej „Jasełka”, barwne misterium sceniczne z intermedjami, wieczorem zaś o godz. 8-mej „Osiołek”.

We wtorek 26 XII o godz. 4 tej „Jasełka”, wieczorem o godz. 8-mej po raz 3-ci „Osiołek”.

We środę 27 XII o godz. 4 tej „Jasełka”, wieczorem zaś o godz. 8-mej „Osiołek”.

We czwartek 28 XII premiera nowości teatrów warszawskich, oryginalnej komedji M. Fialkowskiego „Drugi mąż”.

— **Teatr Wielki.** Dziś w niedzielę premiera opery komicznej Valentiuwa „Noc miłości” z udziałem pp. Hendrichówny, Dowmuntów, Folańskiego, Józefowiczów, Kozłowskiego, Marjańskiego,

i Wawrzkowicza w głównych rolach i partjach. Orkiestrą dyryguje p. Wiliński.

W poniedziałek dwa przedstawienia: po południu po cenach do połowy znizowanych „Halka” Montuski, wieczór „Kryśla leśniczanka”. We wtorek po południu „Targ na dziewczęta”, wieczór „Księżniczka czardasza”. We środę po raz drugi „Noc miłości”. Na piątek przyszłego tygodnia zapowiedziana premiera „Tosci” Pucciniego.

— **Teatr im. Syrokomli** występuje dziś w niedzielę z premierą wodewilu ze śpiewami i tańcami p. t. „Major ułanów”, który grany będzie następnie co wieczór przez cały tydzień. W poniedziałek i wtorek odbędzie się również przedstawienie, na które złożą się „Taniec czynowników” (poniedziałek); „Złoty wiek rycerstwa” (wtorek); sztuki te grane będą po cenach znizowanych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **List pasterski kardynała Kakowskiego.** Kardynał Kakowski wydał list pasterski do wiernych z okazji świąt, Kardynał pisze: „Podajmyż sobie dłonie miłości braterskiej. Niech ustają i zamilkną na zawsze wszelkie niesnaski partyjne. Niech miłość Boga i bliźniego przeniknie do serc waszych i zapanuje na całej polskiej ziemi (A. w.).

— **Manifest P. P. S.** Rada Naczelna P. P. S. wydała manifest do ludu pracującego. Manifest utrzymany jest w tonie umiarkowanym — nawołuje robotników do obrony swych praw i pełnienia obowiązków obywatelskich, oraz proletariackich. Rada Naczelna oświadcza, że gotowa jest radą i czynem poprzeć Rząd, o ile okaże on wolę i energję godną rządu cywilizowanego narodu. (A. w.).

— **Z Petersburga.** Biesprzeczna Petersburgska Delegacja Rewindykacyjnej w Rosji odebrała do dnia 15 b. m. 2470 rękopisów. W Moskwie odbierają obecnie akta gminie b. Kongresówki. (A. w.).

— **Wisła wolną od kry.** Wobec spłynięcia kry, na Wiśle wznowiono komunikację rzeczną pomiędzy Płockiem a Warszawą. (A. w.).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Otrucie.** Dn. 23 b. m. niechcąc otruli się amoniakiem 28-o letni Edward Kuczelto. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu oierwszej pomocy.

— **Brak dozoru.** Dn. 23 b. m. 5-o letni Simon Berzak zamiast lekarstwa wypił terpentynę. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Skutki nieporządków w mieście.** Dn. 28 b. m. idąc chodem kiem upadł i zwichnął sobie lewą rękę 23-eh letni Franciszek Hilewicz. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Strzelanina.** Dn. 22 b. m. policja zatrzymała Leona Mazela i Władysława Kozłowskiego, którzy urządzili strzelaninę na ulicy.

— **Tajny handel wódką.** Policja 4-go kom. zatrzymała Franciszka Downarowicza (Słowiańska 31) który prowadził tajny handel wódką.

— **Ujęcie poborowego.** Policja 1-go kom. zatrzymała K. Zaksę, który uchylił się od stawienia się do wojska.

— **Handel w porze zakazanej.** Policja 9-go kom. zatrzymała Alfreda Rondomańskiego, który prowadził handel w nocnych godzinach.

— **Włóczęgostwo.** Policja 11-go kom. zatrzymała za włóczęgostwo Sergiusza Orłowa i Danjela Makulewicza.

— **Kradzieże.** Z mlynu J. Milera (Antokol 77) skradziono motor elektryczny wartości 1 mil. 500 t. m.

— **Janowi Baraniewiczowi** (Gimnazjalna 4) skradziono dywan wartości 2 mil. mk.

— **Ze sklepu Sz. Cukierman** (Zawalna 40) skradziono białych towarów na sumę 3 mil.

— **Sz. Słonimskiemu** (Szopenowska 8) skradziono ubranie wartości 300 t. m.

— **Józefowi Boreczko** (Mostowa 18) skradziono bielizny na sumę 700 t. m.

— **Adolfowi Kozłowskiemu** na dworcu kolejowym wyciągnięto z kieszeni 20 t. m.

TELEGRAMY.

Obolenski przyjeżdża do Warszawy.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). P. Knoll złożył w Moskwie wizytę Litwinowowi. P. Obolenski przyjeżdża do Warszawy w charakterze posła, nie charge d'affaires, i wręczy listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Nemiły spadek.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Ostatnie posiedzenie Komisji Odszkodowań w Paryżu ustaliło wysokość udziału państw sukcesyjnych w długu monarchji Austriackiej. Na Polskę przypada część zabezpieczona kolejami państwowymi w Galicji w wysokości 291 milionów koron. Udział Polski w ogólnym długu państwowym austriackim wynosi 13,7%.

160 rocznica Komisji Edukacyjnej.

ŁÓDŹ. 22 XII. (a. w.) Magistrat powołał Komitet obchodu 160 tej rocznicy Komisji Edukacyjnej, przynajmniej na koszt obchodu milion marek.

Ciekawa propozycja.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Rząd Sowiećów zwrócił się do Rządu Rumuńskiego z propozycją zwolnienia konferencji na następujących podstawach:

Rosja uzna wcielenie Besarabji do Rumunii, natomiast Rumunja uzna Sowiety i zrzeknie się złota rumuńskiego skarbu, przewiezionego w r. 1916 do Rosji. Podobno Rumunja odnosi się do tego projektu przychylnie.

Wyniki konferencji kolejowej w Królewcu.

GDAŃSK. 22 XII. (a. w.) Na konferencji kolejowej w Królewcu, w której brali udział przedstawiciele Niemiec, Estonji, Łwowy i Litwy, podpisano umowę w sprawie bezp. średniego połączenia kolejowego pomiędzy temi państwami od dnia 1 lutego 1923 r.

Grecja wchodzi w skład Małej Ententy.

WIEDEN. 22 XII. (a. w.). Jugosłowiański Minister Spraw Zagranicznych p. Ninczicz porozumiewał się w Lozannie z Wenizelusem w sprawie przyjęcia Grecji

do Małej Ententy. Po konferencji pp. Benez, Duca, Ninczicz i Venizelos spotkają się w Belgradzie, celem oficjalnego przyjęcia Grecji do Małej Ententy.

Rozwiązanie parlamentu w Jugosławiji.

BELGRAD. 22 XII. (a. w.) Pałac odczytał w skupstwie dekret królowski, rozwiązujący parlament. Nowe wybory odbędą się 18 marca.

Możliwe.

LONDYN. 22 XII. (a. w.) Możliwe że Poincaré i Bonar Law zjadą się w celu naradzenia się nad programem obrad paryskich na krótko przed zwołaniem konferencji.

Za mało dawaj.

LONDYN. 22 XII. (a. w.) Przedstawiciel Niemiec w Londynie, p. Melchior, imieniem Rządu przedłożył propozycję wpięcia miljarda f. ster. celem umorzenia długu reparacyjnego. Propozycję odrzuciono. Sojusznicy żądają 6 miljaratów.

Jeszcze kwestja zbrojeń!

LONDYN (Pat.) „Reuter” donosi z Waszyngtonu, że senator Borah zgłosił w senacie wniosek domagający się od prezydenta zwolnienia konferencji wszystkich państw celem omówienia ograniczenia zbrojeń.

Z powodu żaloby Zabawa u „Ziemanek” dn. 28 grudnia we czwartek nie odbędzie się.

Wyszła z druku:
KSIEGA ADRESOWA
m. WILNA na 1923 rok:
(Kalend. Wil. Informacyjny)
Cena mrk. 2000. Do nabycia wszędzie!

Wyszła świeżo z druku
Taryfa Towarowa
i BAGAŻOWA P. K. P.
niezbędna w ręku każdego
KUPCA i PRZEMYSŁOWCA
Do nabycia w księgarniach i kioskach

wysoko, oczy błyszcząły, a w pysku miał odgryziony ogon lisa.

Z osłupieniem patrzyliśmy na siebie i na Rugga. Czyżby na prawdę zgładził lisa, a może amator kur zostawił ogon na pastwę, aby ocalić życie?

Rugg udzielił nam najwyraźniejszej odpowiedzi na zapytanie. Trzymając bezustannie w pysku ogon lisa — na nic się nie zdały usiłowania, aby mu go odebrać — popędził w stronę lasu, lecz w połowie drogi zatrzymał się, upuścił na chwilę ogon lisa i zaszczekał krótko a wyraźnie:

— **Chodźcie ze mną** powiedział Posłaliśmy za nim. Daleko, w głębi lasu znaleźliśmy lisa, niezwykłego, ukaszonego w gardło i brzuch.

— **Ukaszenie jamnika,** rzekł pan Rugga. Ale musi to być młody lis. Starszy nigdy by nie dał się wziąć w ten sposób.

Był to istotnie zupełnie młody lis, bardzo ładny lis, czerwony i biały, jak młodości przystało. Nogi i łapki miały jeszcze w sobie coś ze śmiesznej niezgrabności szczeniaka. Wyglądał niewinnie i krótkie ani też zbyt grzeszne życie nie zdążyło domieszać do tego futra nic brudnego i szarego. Uradziliśmy, że należy darować mu występłą miłość do koguta i postać futro do kuśnierza dla zrobienia zeń dywanu.

— **Tak, Rugg,** mówię do psa, gdyśmy już razem przeszli w na-

szej pamięci ten epizod, był to wielki twój dzień, Rugg, i jesteś podziwu godnym psem.

I prawda, im więcej myślę o Ruggu i jemu równych, tem bardziej muszę ich podziwiać. Lecz przeniknąwszy do głębi co czuje dla psa, łatwo znajduje, że to, co właściwie najwięcej w nim podziwiam, jest w samej rzeczy moim własnym rodzajem rodzajem człowieka. Wszystkie nasze zwierzęta domowe: kogut tam na swym słupie bramowym, kot na swoim, krowa w gaju, a świnia w chlewie — wszystkie one są poczęci własnym naszym dziełem, dziełem człowieka. Zmieniliśmy nieco ich wszystkich, złagodiliśmy jeden przynioł a zaostrzyliśmy inny; zmodyfikowaliśmy ich na naszą potrzebę. Ale z wilka i szakala zrobiliśmy coś zupełnie nowego, czyniąc z nich psów; coś, co nawet w przybliżeniu nie znajdowało się w tworze przed nami. Nie, co do psa, nie zadowoliliśmy się jego zmodyfikowaniem: przerobiliśmy go całkowicie, uczyniliśmy zeń przeciwieństwo tego, czem był niegdyś, nauczyliśmy go nienawidzić własne swe ciało i krew i przystawać do jego wroga śmiertelnego — człowieka. Na tym świecie, gdzie wszystko od początku wrogu ku nam było usposobione, jedynie pies nauczył się patrzeć na życie z naszego punktu widzenia, mierzyć naszą miarą, nazywać dobrem to, co przynosi nam korzyść, a złem co

nam wrogię. Inne zwierzęta, które ujawniliśmy, służą nam nie wiedząc, ani nie chcąc tego. Kot łapie myszy wyłącznie dla własnej przyjemności i nigdy nie zrozumiał dlaczego dziwni ludzie chwala go, gdy łapie mysz, a dają mu w skórę o ile w niewinności swego serca zjawi się z ptaszkiem w pysku. Uprzykrzyło mu się zastanawianie nad tą sprawą i czyni w każdym wypadku jak mu się spodoba. Kury nie znoszą jaj, aż byśmy mogli spożywać francuską jajecznicę, owce nie udzielały nam wełny jako należnej daniny, krowa ryczy wprawdzie z tęsknoty za dojeniem, ale to dlatego, że mleko ciśnie. Pies jedynie wyrobił w sobie ochotę i najwyższą żądzę sławy służenia nam wolą i rozumem.

Pies ma kult, a bóstwu jego na imię: człowiek. Pies jest najbardziej wyrazistym monoteistą. Potrzebuje pana. Pamiętam historję o starym, podwórzowym psie, który nie znał swego chlebodawcy, gdyż ten nie dbał oń zupełnie. Chlebodawca był myśliwym; trzymał wyżyły i charty i pogardzał niezgrabnym czarnym kundlem, pilnującym jego domu. Lecz pies ten, sam wybrał sobie w zamian pana: starego wyrobniaka, najstarszego ze wszystkich, takiego co najdłużej służył we dworze. Do niego przyłągnął i jego jednego słuchał i towarzyszył mu, gdy nie był na uwięzi.

Ale właśnie dlatego, że człowiek urobił sobie psa według swe

go wzoru, byłoby mi trudno naogół powiedzieć, że lubię psy, jak powiedział, że ich nie lubię. Wśród moslmów Kahiry istnieje sekta, uważająca każdego swego członka za nieczystego, o ile w ciągu dnia padł nań cień psa. Przy Mastersamuelsgatau *) w Stockholmie, mieszka stara panna, co wieczór odmawiająca pacierze ze swym mopsem, dzieli ona z nim nietylko łożę, ale i szczotkę do zębów. Serce jej stałoby niewątpliwie otworem dla mo sów całego świata, gdyby posiadała środki na opłacanie tak dużych podatków od psów. Miłość chińczyka do psów innego jest rodzaju: zjada je. Co do mnie, lubię psy mniej więcej tak, jak lubię ludzi, to jest różnie. Zarówno wśród psów jak wśród ludzi znajduję się genjusze i idjoci, marzyciele i wyrzutki, filantropi i uródowni przestępcy. Wśród psów, znanych mi osobiście, spotykałem zarówno żartownisiów jak powagi i przypominam sobie niejednego obłądnika noszącego tragiczną maskę, jedynie dla tego, by ukryć niezwykle nędzną duszę. I w tem również psy przypominają ludzi, że właściwie można je lubić jako jednostki. W gromadzie prawie zawsze są wstrętne — podobnie jak ludzie. I kiedy dążę piękną drogą na przechadzkę myśląc o losach świata i słysząc z daleka zgiełk, do-

chodzący ze dworu bogatego ziemianina, wołę zawrócić i w inną udać się stronę. Nie mogę też za przeczyć, iż czuję, że przyjaźń moja dla psów oziębia się każdorazowo, gdy widzę psi motloch, ściągający w dzikim galopie małą sukę przez parki i plantacje, przez trawniki i rabały.

Tymczasem, pies, taki jakiego teraz znamy, jest własnym naszym dziełem i w żadnym razie nie możemy mu zarzucać ani jednej wady lub niecoty, w której byśmy sami mu nie dali przykładu. Jedynie też tylko ciagle obcowanie z człowiekiem utrzymuje gatunek psa u wady i spokojnie możemy przepowiedzieć, że gdy nadejdzie dzień, w którym ogniska nasze wygasną, a domostwa rozpadną się w gruzy, pies długo nas nie przeżyje. Małe rasy zanikną, wielkie zaś zapomną cośmy je nauczyli i staną się znówu tem czem były, zanim nas spotkały. I kiedy żaden głos ludzki nie zwabi już psa, pies również zapomni swego języka i dawne wesole jego szczekanie nie będzie do odróżnienia od wycia zgłodniałego wilka i głupowatego śmiechu szakala.

I tak dalece stara historja o psie, co legł umrzeć na grobie swego pana jest symboliczną dla stosunku całego tego rodzaju do nas ludzi, żeśmy wśród naszych braci zwierząt wielu zjednali sobie sług, lecz jednego tylko przyja-

*) Ulica Mistrza Samuela (Przyp. tłumacza).

LISTA

ofiarodawców ze składu Magistratury Sądowej i Prokuratury w Wilnie, którzy wzajemnie wizytami świątecznymi złożyli datki na rzecz repatriantów z Rosji i weteranów powstań narodowych.

1. Restytut Sumorok.
2. Lucjan Swirtun.
3. Kondratowicz.
4. Józef Przyłuski.
5. T. M. Stulgiński.
6. Achmatowicz.
7. Wilkiewicz.

8. Władysław Holownia.
9. Tomasz Hujkiewicz.
10. Henryk Muraszko.
11. Kazimierz Sienkiewicz.
12. Adam Jundziłł.
13. Ott. Okulicz Rackiewicz.
14. M. Eydrygiewicz.
15. Władysław Dmochowski.
16. Władysław Stzałko.
17. Antoni Owsianko.
18. Józef Hryniewski.
19. Aleksander Proniewicz.
20. Julian Bądzkiewicz.
21. Witold Hurczyn.
22. Edward Rybasiewicz.

23. Ezechiel Jankiewicz.
24. Witold Rączkiewicz.
25. Marian Hryniewiecki.
26. Leon Misiewicz.
27. Stanisław Lenkowski.
28. J. Kozłowski.
29. Murza Murzicz.
30. Stanisław Burhardt.
31. Mieczysław Szpakowski.
32. Edward Góra.
33. Michał Kalng.
34. Konrad Bobrowski.
35. Anatolju z Szalew.
36. Kazimierz Dowgiałto.
37. St. Dębicki P. dro.

38. Władysław Buczyński.
39. Leonard Mertens.
40. E. Makowiecki.
41. Stanisław Węslawski.
42. Jan Sławiński.
43. Czesław Sienkiewicz.
44. Roman Sakowicz.

— Dla biednej wdowy z inteligencji
Urząd prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Wilnie—Mk. 5000.
M. Z. Mk.—5000.

Giełda.

GDAŃSK. (Pat.). Dolary 6783.00 marki pol. 39 65.
ZURYCH (Pat.) Zamknięcie 602 i 7/8.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Ofiary.

— Na nauczycieleki-weteranki:
Zamiast powiększenia noworocznych
Alfons Parczewski—Mk. 2500.



Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

POLECA:

Wydawnictwa luksusowe, albumy.

Dzieła w oprawach ozdobnych.

Książki dla dzieci (obrazkowe) i dla młodzieży, także w językach francuskim i niemieckim.

Portrety, obrazy, pocztówki z widokami i świąteczne.

Kalendarze ścienna, książkowe, terminowe i kieszonkowe.

Olbrzymi wybór!

Bank Towarzystw Spółdzielczych

Oddział w Wilnie

MICKIEWICZA 29, 3333 (DOM WŁASNY).

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące. Nadto Bank sprzedaje:

8% Państwową Pożyczkę Złotą**Miljonówki****4 1/2% L. Z. Wil. Banku Ziemińskiego.**

Dla wygody miejscowego Kupuictwa, Bank wybudował na dziedzińcu swej nieruchomości magazyny towarowe i udziela pożyczki na zastaw towarów.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 25-go marca r. 1922, przyjętej zgodnie z § 4 Statutu Banku, zatwierdzonego przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Środkowej oraz na zasadzie pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 9 sierpnia r. 1922.

Rada Nadzorcza

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowegozawiadamia, że w celu powiększenia kapitału zakładowego do **200** milionów marek polskich.

Bank wypuścił 20.000 akcji IV emisji po 5.000 marek wartości nominalnej każda,

na sumę ogólną 100 milionów marek, na warunkach następujących:

- 1) Właścicielowi jednej akcji poprzednich emisji przysługuje prawo pierwszeństwa nabycia jednej akcji IV emisji po cenie 6.000 marek za 5.000 marek wartości imiennej. Z osiągniętej sumy 6.000 marek za 1 akcję, zostanie zapisane 5.000 marek na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 2) Nowe akcje biorą udział w dywidendzie Banku za rok 1923, pozatem są zrównane z akcjami poprzednich emisji.
- 3) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje akcjonariuszom do dn. 30 grudnia r. 1922 włącznie, przyczem cała należność za akcje nowej emisji winna być uiszczona jednorazowo przy zapisie.
- 4) Akcje nowej emisji nie rozsprzedane między akcjonariuszów do dnia 30 grudnia r. 1922 włącznie, po tym terminie są sprzedawane osobom postronnym po cenie 10.000 marek za 1 akcję. Z osiągniętej sumy za każdą akcję 5.000 marek zostanie zapisane na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 5) Zapisy na akcje są przyjmowane w Centrali Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie, Adama Mickiewicza 17, oraz w Oddziałach Banku w Warszawie, Ossolińskich (dawniej Czysła) 1, w Grodnie, w Głębokiem i Święcianach.

„ZŁOTA POŻYCZKA”

jest najlepszym upominkiem gwiazdkowym.

Kupujcie złotą pożyczkę.

Stan rachunków POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

na dzień 1 września i 1 października 1922 r.

Stan czynny.

	Sierpień	Wrzesień
1. W gotówce:		
a) pozostałość w P. K. O.	295 878.128.42	380 787 230.47
b) w P. K. K. P.	8.389 189 227.57	10.165.914.786.51
b) Urzędy pocztowe	7.805 594 206 03	9 754.171 419.04
2. Papiery wartościowe własne	3.445 120.693.01	3.324.831.878.01
3. Fund. emerytaln.	12.000.000.—	12.000.000.—
4. Lokaty gwarancyjne	14.381.500 553 03	15.485.868.553.03
5. Nieruchomości	1.574 690.284.04	1.868.826.709 10
6. Ruchomości	34.409.151.83	34.409.151.83
7. Skup wylosowanych pap. publicz. i kuponów	36.822 956.17	36.826.316.17
8. Różni	196.597 548.34	381 758 752 59
9. Wydatki budżetowe	644.865.133.67	819.991.078.43
10. Straty i zyski	25.500.—	25 500.—
	36.816 693 681 10	42.265 411 385 18

Stan bierny.

	Sierpień	Wrzesień
1. Fundusz zapas. zysk. z r. 1920/21	73.565.665.20	73 565.665.20
2. emerytalny	12.000 000.—	12.000.000.—
3. amarycyjny	2 859 688.40	2 859.688.40
4. Wkłady czekowe	25.895.120 982.77	30.877 458.972.73
5. oszczędnościowe	4.674.615 805.68	4.756.610.440.58
6. Przekazy wysłane do wypłaty	3.814.123 434.08	4 311.031 904.79
7. Dochody budżetowe	761.334 143 11	872.085.901.59
8. Sumy przechodnie	1.583.068.961.85	1.359.798.811.89
	36.816 693 681 10	42 265 411 385 18

Obrót czekowy i oszczędnościowy w dn. 30 września 1922.

Mość kont czekowych	
a) Warszawa	24.075.—
a) Poznań	4.288.—
Suma przelewów bezgotówkowych	
a) Warszawa	397.066.719.490.42
b) Poznań	69.713 743 081.50
Przelewy z kont warszawskich na poznańskie i odwrotnie	38.821.852.429 57
Ogólny obrót czekowy	
a) Warszawa	822 795.453.931 95
b) Poznań	166 786.434.851.14
Mość kont oszczędnościowych	51 915 —
Obrót oszczędnościowy	5.715 900.432.96

Stan inkas w dniu 30 września 1922.

Dokumenty w wal. m. pol.	20.261.138.—
" " " dolarow.	1.070.—
" " " koron.	15.900.—
Z tych oddano do inkasa różnym.	
Dokumenty w wal. m. pol.	2.895.938.—
" " " dolarow.	870.—
" " " funt. szterl.	—

NACZELNIK
Centralnej Izby Obrachunkowej
(—) Janowski

Stan depozytów w dniu 30 września 1922 r.

Depozyty własne				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			13.911.996.200.—
" " " rublow.				9.602.750.—
" " " koronow.				218.551.000.—
Depozyty gwarancyjne				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			3.025.469.067.—
" " " m. niem.				336.000.—
" " " dolarow.				1.550.—
" " " rublow.				1.250.—
" " " koronow.				1.240.000.000.—
Weksle				12.152.994 294.—
Depozyty przyjęte na przechowanie				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			846.117 329.80
" " " koronow.				3.304.762 02
" " " rublow.				1.136 000.—
" " " dolarow.				1.180.37
" " " guldeny				11.589.—
" " " liry				110.—
" " " franki				5.826.—
" " " dinary				10.—
" " " lewy				17.480.—
" " " mk. niem.				137.—

PREZES
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) H. Linde

ZĘBY sztuczne
stare, nawet polamane kupuje.
Płat najwyższe ceny
LEON POZTER
Tatarska 20-27.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki.
Przeróbka źle wstawion. zębów
technik-dentyst.
L. Minkier
Wileńska 21-1.
Operacje wykon. w ciągu 4 g.

Biuro Nauczycielskie
M. Bagińskiej
W Ino, ul. Jagiellońska 7-8
poleca nauczycieli, nauczycielki, bony, wychowawczyń, osoby do towarzystwa oraz ocemistrzynię, gospodynię i t. d.

Dr. C. Koneczny
choroby zębów. Wyłączenie u siebie od 10-12 i pół i 4-6 i pół. Mickiewicza 11.

DOKTOR
E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 róg Mickiewicza.

Akuszerka OKUSZKO
ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Lokal, Składy
w centrum miasta
poszukuje współnika
względnie reprezentację
inżynier - handlowiec
Wilno,
Skrzynka pocztowa 100.—

Obwieszczenie

Do Rejestru Handlowego Działu RHB 1-2 Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto dnia 14 grudnia 1922 r. Spółkę „Siano” z ograniczoną odpowiedzialnością, siedziba spółki w Wilnie, Jagiellońska 3. Celem spółki jest: eksploatacja łąk i handel sianem. Data rozpoczęcia czynności 12 października 1922 r. Wspólnicy: Zbigniew Szantyr, hr. Wacław Moni, Józef Wierusz-Kowalski, Jan Chudziński, Józef Skarbek-Ważynski, Robert Sztrauss, Jan Latwis, Stanisław Czyżewski, zamieszkał: pierwszy w Warszawie, ostatni st. kol. Iwacewicz na linii Brześć-Baranowicz, reszta w Wilnie. Kapitał zakładowy 3 900.000 mk. podzielony na 78 udziałów, całkowicie wpłacony. Zarządcami są: Zbigniew Szantyr i Józef Wierusz-Kowalski, zastępujący spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wydawanie i zawieranie w imieniu spółki wszelkiego rodzaju umów i aktów, pełnomocności, zobowiązania, weksle, obliwki, oraz akty notarialne i wieczyste winne podpisane przez obydwoch członków Zarządu, względnie przez jednego działającego w imieniu własnym i pełnomocności drugiego członka Zarządu. Korespondencję bieżącą załatwia i podpisuje jeden z członków z Zarządu, również do podnoszenia petycji z poczty, odbieranie korespondencji poleconej, podpisywanie i cedowanie listów przewozowych, wystarczy podpis jednego z członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Notarjuszem Klottem w Wilnie dnia 11 października 1922 r. za Nr. 199 na czas do dnia 30 kwietnia 1923 r. włącznie.
Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego RHB 1-4 Sądu Okręgowego w Wilnie dn. 15 grudnia 1922 r. wciągnięto: Polska Spółka zdemobilizowani wojskowi i uchodźcy z ograniczoną odpowiedzialnością siedziba spółki m. Głębokie pow. Dziśnieńskiego. Przedmiotem spółki jest prowadzenie wszelkich operacji wchodzących w zakres handlu i przemysłu. Data rozpoczęcia czynności 1 grudnia 1922 r. Wspólnicy Ignacy Sledziwski syn Ignacego, Zygmunt Zarako-Zarakowski i Ignacy Rudomino-Dusiacki, Mieczysław Świwerski i Malinowski Witold, wszyscy zamieszkałi w m. Głębokiem pow. Dziśnieńskiego. Kapitał zakładowy 4,000,000 mk. podzielony na 80 udziałów, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią Ignacy Sledziwski, Zygmunt Zarako-Zarakowski i Ignacy Rudomino-Dusiacki. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, pełnomocności, czeki, pokwitowania, żyra na wekslach w imieniu spółki podpisują łącznie 2 członkowie Zarządu, zwykłą korespondencję, oraz upoważnienia do odbioru z poczty, instytucji rządowych, firm i osób prywatnych pieniędzy dokumentów i przesyłek podpisuje jeden członek Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem powiatu Dziśnieńskiego Dzierzozyskim dnia 6 listopada 1922 r. za Nr 2802 na czas nieograniczony.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do rejestru Handlowego RHB 1-3 Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 grudnia 1922 r. wciągnięto:

„Produkt Drzewny” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością siedziba w Lidzie przy ul. Krzywej 22. Celem spółki jest kupno i sprzedaż materiałów drzewnych, obróbka i tarcie drzewa, nabywanie lasów na wyręb, ustawianie tartaków, kolejek i wogóle operacji, związanych z prowadzeniem interesu drzewnego. Data rozpoczęcia czynności 14 sierpnia 1922 r. Wspólnicy: Chaim Polaczek i Ajzyk Winer, obaj z Lidy. Kapitał zakładowy 1 000.000 mk. podzielony na 100 udziałów, całkowicie wpłacony. Zarządcą spółki jest Chaim Winer, który reprezentuje spółkę nazewną samodzielnie, z prawem pod pisywania w imieniu spółki pod stemplem firmowym wszelkich dokumentów nie wyłącza- jąc weksli, idosów wekslowych, umów, zobowiązań, czeków, prokur, pełnomoc- nitw i t. d. Dokumenty niezapatrzone w podpis Winer pod stemplem firmo- wym spółki obowiązują nie mogą i nie będą. Spółka z ograniczoną odpo- wiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych przed Notarjuszem Kur- manem w Warszawie dnia 4 kwietnia 1922 r. za Nr 84 i Walerjanem Wojni- czem zastępcą notariusza Tyborowskiego w Warszawie 14 sierpnia 1922 r. za Nr. 9219.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Z powodu przejścia do nowego lokalu ogłoszona została
wielka ostateczna
WYPRZEDAŻ
najrozmaitszych damskich
i dzieciennych ubiorów
po tanich cenach
ul. Wielka Nr. 70 (w podwórzu). Prosimy przekonać się.

Na upominki gwiazdkowe

Garnitury do pisania marmurowe i metalowe. Obrazy olejne i reprodukcyjne. Teki, pułgaresy, Szczyrki, Notesy. Albumy do pocztówek i poczy. Gry towarzyskie i dziecięce, Zabawki drewniane i metalowe. Pocztówki świąteczne i art. w serjach.

Kalendarze: BIUROWE DUŻE i ZWYKŁE
Kalendarze: terminowe książkowe i kieszonkowe w wielkim wyborze.
SANKI SPORTOWE

POLECA

W. BORKOWSKI

CENY KONKURENCYJNE.

Mickiewicza 5,
WILNO
Ś-to Jańska 19.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11-1; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2. 2 szpitali oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (od g. 1-3). Leczenie promieniami, fotografów, prześwietlania elektryczne, wanny elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Skład fortepianowy
K. Dąbrowski
nataj. przedwojens.
transporty
Młeczka 2, m. 6.

Dom Handlowo-Przemysłowy
B-cia Alszwang Sp. Akc.
ul. Wielka 72. Telef. Nr. 822

Otrzymano
na święta
wykwintne kostjomy męskie
i wizytowe także balowe
suknie damskie

Polskie Kuratorium nad Biednymi „Dom Pracy“

Przedaje wyroby gotowe i przyjmuje obstarunki w zakresie bieleńnictwa, czapnictwa, hafciarstwa, koszykarstwa, krawieczyny, kuźnictwa, pantoflarstwa, pancerstwa, ślusarstwa, szewstwa, trykotarstwa, wyplatania krzesel, wyroby słomkowe
ul. Wielka 23 (obok poczty) codz. od 9 do 5; soboty od 9-ej do 2-ej p. p. Ceny b. umiarkowane. Popierając „Dom Pracy“ zwalczamy nędzę najskuteczniej.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIĘTORZECKI.
Wilno, ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. — (Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządź, kopjowanie planów i in.

OGŁOSZENIE

Urząd Delegata Rządu niniejszem podaje do wiadomości, iż dnia 28-go grudnia r. b. oraz 3, 4, 5 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano odbędzie się w stajni B. Zarządu Stadnin Państwowych, przy ulicy Tombakowej 2, licytacja koni rendywikowanych z Niemiec
Oglądać konie można w przeddzień licytacji od godziny 12 po południu.

BIURO BUCHALTERYJNE „AKTIV“

ul. Dąbrowskiego (Wronia) Nr. 3, m. 9.
Prowadzi księgi rachunkowe, sporządza bilanse, sprawozdania kasowe, sprawdza i zaprowadza rachunkowość, załatwia korespondencje handlowe w językach polskim, niemieckim, francuskim. Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego, litewskiego, niemieckiego i francuskiego.

WHITE STAR LINE

Warszawa, Marszałkowska 132.
FABRYKA w Wilnie, ul. Kłemiecka Nr. 28.
Adres telegraf.: „Olympic“ Wilno.



Pierwszorządne T-wo Żegluga Morskiej dla komunikacji z Ameryką półn., Kanadą i Afryką pld., na parowcach niezrównanych dotychczas rozmiarów t. zw. „Patacach Morskich“ jak: „Ajestic“ 55 550 „Olympic“ 46.500 „Homerick“ 35 000 ton pojemności. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Ze względu na to, że tegoroczna kwota dla kresowych (t. zw. Pińkich) emigrantów jest na ukończeniu wszyscy mający wizę amerykańską powinni natychmiast zgłosić się do nas w celu zarejestrowania. Awisul Rewja naszych największych okrętów ukaże się na filmie w tutejszych kinach. Poleca się uwadze naszych emigrantów.



Wyszczególnić się fałszyfikatów.

Żądacie tylko oryginalne kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WESPP.
(Holandia)

Kakao Van Houten — przez swą wydajność — w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: B. Rones,
Warszawa, ul. Śniadeckich 20, telefon 74-11.

KWIATY

doniczkowe i cięte na święta poleca Zakład Ogroaniczy i skład nasion

W. Plebańczyk Wilno, Wileńska 10
Telefon 441

Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty płaci drożej niż wszyscy

Dom handlowy **LEON POZTER**
Tatarska 20-17. proszę przekonać się.

Dom Handl.-Przemysł. B-CIA SUTKOWSKI

Tel. 755. Wilno, Zawalna 2. Adres tel. „Brasut“.
Poleca najlepszą herbatę, własnego importu: „Or Pekoe i Cejlońska“, kompoty i pomidory firmy: Sutkowski i Raszewski, Werner, Cyrański i Ska, Warszawa, Tow. Kol.: cukier, mąkę kartofil., cykorję, makaron, kawę cynamon, pieprz, ziele angielskie, migdały, rodzynki, musztardę „Szwajczer“, mydlik „Puls“, Pastę do obuwia „Bon-Tows, Gliński, Warszawa i t. d. Oraz wódki firm poznańskich. Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Tylko praktyczne i oszczędne gospodynie używają do smażenia potraw i wypieku ciasta

HOLENDERSKIE

masło topione

funt 2300 mk.

Hurtowo i detalicznie w firmie Trzeciak ul. Wileńska Nr. 20.

Lustra toaletowe, ściennie i fremi poleca w wielkim wyborze na święta

Sz. Rejzenberg Wielka 55
Przyjmuję do reperacji stare popusute plamiste lustra.

KONKURS

Rejon Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza na dzień 29 grudnia 1922 r. przetarg na naprawę i nowe przykrycie dachu w budynkach zajmowanych przez intendaturę. Oferenci wi ni do dnia 29 gr dnia do godz. 1-ej złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach z nadpisem o gory „dachu dla intendatury“. Kosztorysy słepe z wykazem ilości i jakości robót otrzymać można w godzinach urzędowych w Kancelarii Rejonowego Kierownictwa, ceny należy podać łącznie z materiałami. Wymagane jest wadium w wysokości 2 proc. od ogólnej wartości robót.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno
L. dz. 8958. Inż. z dnia 21 grudnia 1922 r.

Dom Handlowo-Przemysłowy „Almar“

Dobroczyzna, 6-3, tel. 6-98
poleca wagonowo i detalicznie węgiel górnośląski, naftę i żelazo.

Na gwiazdkę! Podarunki dla p. Gospodyń. Najpraktyczniej kupować naczynie Emaljo Aluminium I gat. Stołowizna żelazna. Galanteryjna i wszelkie przedmioty gospodarstwa domowego poleca

S. Krakowski

Ś-to Jańska 21.
Ceny niskie. Towar wyborowy.

Lokomobile i motory; Młocarnie, manège i wialnie; Sieczkarnie, siekacze i parniki; olejarnie i młyny gospodarskie

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

1-sza Wileńska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza-dentysty **M. GOLDBARGA** ul. Wielka Nr 56.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Wacława Mołodeckiego
WILNO, WILEŃSKA 34-4.

Przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne. Specjalność: CLUBFAUTEUILS (fotele) do gabinetów, biur, stołowych i czytelni, oraz otomany, szeszlongi, materace, pierzyny włos. i t. d. Najnowsze i najsolidniejsze fasony pierwszorządnej roboty.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszkę 89-letnią. Ofiarę, choćby jaknajmniejszą, „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

DOKTOR MED.
D. ZELDOWICZ
przyjmuje od g. 9-1 i 5-8.
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skrozo.
ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr 24, m. 4.

Dr Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skrozo. ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8 ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Kobieta Lekarz
Dr. Abramowiczowa
choroby kobiece i akuseryjne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i skrozo (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4-7 p.p.

Dr. K. Sokołowski
przeprowadził się na ul. Surocz (Sierocka) 6, m. 1 i przyjmuje w chor. wenerycznych i skórnych od g. 5-7.

300-500 000 mk miesięcznie może zarobić każdy, nie mający kapitału, sprzedający tani a jeszcze nie wprowadzony artykuł. Informacje wysyła za nadaniem mk. 300. T. Klabsz Czestochowa. Skrz. pocztowa Nr. 72.

KOBIETA LEKARZ
Dr. Szwarz Zaidowicz
przyjmuje od g. 9-1 i 5-8.
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skrozo.
ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr 24, m. 4.

Jadłodajnia

tanie i smaczne
obiady domowe
ul. Wielka Nr 29
vis-a-vis Hotelu Hana.

Kucharz-cukiernik

ewentualnie dobra kucharka i paniąka do usługi gości do pierwszorządnej restauracji na prowincji od 1-1 po-trzebni. Zgłoszenia z podaniem warunków i wieku oraz opisami świadectw nadesłać do restauracji „Lwówianka“, Wilejka pow. Koszta podróży zwrócić.

Do wynajęcia

2 pokoje lub 1. Do sprzedania meble, fortepjan, biurko i starożytno obrazy. Wileńska 3, m. 20.

Okazyjnie do sprzedania kasa ogniotrwała
I Portowa 6-2.

Dnia 18 grudnia wieczorem zostały zgubione pieniądze (350000 mk.) oraz paszport wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Aleksandry Małachowskiej-zam. Zarzec 7 — unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi za wynagrodzeniem pod powyższym adresem, gdyż pieniądze te stanowiły jej cały dobytek.

Przystąpię do chrześcijańskiego poważnego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Udział mogę dać do pięciu milionów marek. Oferty ze szczegółami pod adresem „Słowo“ Mickiewicza 4, pod „Udziałowiec“.

Zgub. paszport. wyd. przez Star. Gr. na im. Isaaka Zalkinda. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Wileńska 74 m. 14.

Zgubiono portfel, zawierający sto tysięcy marek legitym. oficerską na im. por. Szoenberga Marcelgo, wydaną przez D. O. K. III i legitym. akadem. wyd. przez Uniwersytet Wileński; unieważnia się.

Służąca do wysyłki kiego pracownika potrzebna od zaraz. Antokol 12, m. 1.

Zginął ples szpic wabi się „Białe“. Oj rowadzić za wynagrodzeniem, Zubrowa 9.

DRUKARNIA „MOTUS“
WILNO, WILEŃSKA 12
Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące